KRAKÓW

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 4 STYCZNIA 1934 R. | Nr. 4.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

ś. † p.

KONRAD TRZECIAK

b. długoletni pracownik Przedstawicielstwa Grupy Huty Bankowej w Kijowie, ostatnio b. urzędnik Walcowni „Hrabia Renard“ w Sosnowcu, urodzony w majątku Hunicze 2 maja 1861 r., zmarł dnia 2 stycznia 1934 roku w Sosnowcu.

Zmarły był sumiennym i oddanym swej pracy urzędnikiem.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GWARECTWA „HRABIA RENARD“.

150

Dziś w numerze:

Nominacja p. Ducha

WARSZAWA, 3.1. (PAT). Minister opieki społecznej powołał podsekretarza stanu w Ministerstwie opieki społecznej dr. Kazimierza Ducha na stanowisko przewodniczącego zarządu głównego Funduszu bezrobocia.

STRASZLIWA KATASTROFA GÓRNICZA

150 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W CZECHOSŁOWACKIEJ KOPALNI.

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości o olbrzymiej katastrofie górniczej, jaka wydarzyła się dzisiaj w pobliżu Duchowca w północnej Czechosłowacji.

Mianowicie wskutek gwałtownego wybuchu gazów zawaliła się większa część kopalni, grzebiąc w swych czeluściach 150 górników, pracujących na popołudniowej zmianie.

Zorganizowano natychmiastową akcję ratunkową przy współudziale wojska.

Do wieczora wydobyto zwłoki trzech górników.

Los zasypanych górników nieznany.

Wiadomość o olbrzymiej katastrofie wywołała w całej Czechosłowacji wstrząsające wrażenie.

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) Według wiadomości, nadeszłych późnym wieczorem, akcja ratownicza prowadzona przy współudziale oddziałów wojskowych, prowadzona jest z ogromnem natężeniem energji.

Wydobyto dalszych kilka zwłok górników. Istnieje nadzieja, że pewną część górników będzie można uratować.

W związku z ogromnemi rozmiarami katastrofy akcja ratunkowa napotyka na duże trudności.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowych.

W pobliżu kopalni gromadzą się tysiączne tłumy i rodziny zasypanych górników. Rozgrywają się wstrząsające sceny.

POGŁOSKI O ZMIANACH NA STANOWISKACH MINISTERJALNYCH.

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) — W kołach politycznych krąży pogłoska, że min. Zawadzki niezadowolony ze szczupłych kompetencyj ministra skarbu, ograniczonych do spraw fiskalnych dążył od dłuższego czasu do rozszerzenia zakresu swej działalności na zagadnienia, dotyczące zasad polityki skarbowej i gospodarczej. Zagadnienia te jak wiadomo, skupione są w prezydjum Rady ministrów. Ponieważ usiłowania jego nie odniosły skutku nosi się on z zamiarem ustąpienia z rządu.

Pogłoski idą tak daleko, że wymieniają nawet ewentualnych następców dr. Zawadzkiego. Powtarzają się nazwiska dwóch wiceministrów skarbu, a mianowicie p.p. płk. Koca i brata premjera, p. Wacława Jędrzejewicza.

Podobne pogłoski, powstałe na tem samem tle krążą również o min. Zarzyckim

Mówią również o ustąpieniu p. Hełczyńskiego szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta. Kandydatów na to stanowisko nie wymieniają.

Wzrost bezrobocia
W POLSCE.

WARSZAWA, 3.1. (PAT). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła 30 grudnia ub. roku 342.058, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 17.650 osób.

Dymisja rządu rumuńskiego
Premjerem został Tatarescu.

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) Rumuński premjer Angelescu zgłosił prośbę o dymisję. Na stanowisko premjera został desygnowany Jerzy Tatarescu.

Nowy premjer liczy lat 43. Jest on popierany przez min. Tituelscu, który, jak wiadomo, jest zwolennikiem polityki frankofilskiej.

Pożyczka konsolidacyjna
WE FRANCJI.

PARYŻ, 3.5. (PAT). Wczoraj ogłoszona została pierwsza transza pożyczki t. zw. konsolidacyjnej. Warunki tej pożyczki są następujące: pożyczka będzie zrealizowana w formie bonów 5-cio, 10-cio i 15-to letnich i wykupiona po upływie 5 lat według nominalnej wartości, po 10 latach według kursu 105, po 15 latach według kursu 110. Skarb zastrzega sobie prawo wykupu bonów w każdej chwili po upływie 6 lat po cenie nominalnej, doliczając 1% na każdy następny rok. Pożyczka oprocentowana jest na 5 od sta. Bony znajdą się w obiegu z dniem 15 stycznia rb.

Nowe projekty ustaw
NA RADZIE MINISTRÓW.

WARSZAWA, 3.1. — Wśród ustaw, które zostały uchwalone na noworocznem posiedzeniu rady ministrów i które w najbliższym czasie mają wpłynąć do Sejmu, znajduje się również ustawa o ochronie przyrody. Dotychczas sprawy te były regulowane fragmentarycznie w ustawach specjalnych, jak prawo łowieckie, ustawa rybacka i td. obecny projekt ma je wszystkie połączyć w jedno.

Według nowej ustawy, ochronie podlegać będzie ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie wody stojące i płynące, wodospady, brzegi wód, zwierzęta rośliny, minerały skamieniałości rozmaite gatunki, których zachowanie leży w interesie publicznym, ze względów naukowych, estetycznych pamiątkowych, albo też charakterystycznych dla kraju i które z tego względu władza uzna za podlegające ustawie.

Narazie w pracach ustawodawczych rządu nastąpiła pewna przerwa. Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się dopiero w połowie miesiąca. Wśród prac przygotowywanych najważniejszy jest projekt, zmieniający dotychczasowe przepisy o wymierzaniu i pobieraniu podatku gruntowego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt ten wniesiony będzie do Sejmu jeszcze w czasie bieżącej sesji.

ORĘDZIE ROOSEVELTA
NA 73-CIM KONGRESIE.

LONDYN, 3.1. (Tel. wł.) — Dzisiaj w południe nastąpiło w Waszyngtonie otwarcie 73-ciego kongresu Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Roosevelt odczytał orędzie.

Oczekiwania, że zawierać ono będzie szereg sensacyjnych szczegółów zawiodły. Nie zawierało ono wskazań co do przyszłego programu i utrzymane było w tonie lirycznym.

TAJEMNICZA RADJOSTACJA
GENERAŁA KUTIEPOWA.

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) W Rosji sowieckiej i w sąsiednich krajach nieznana radjostacja zapowiadała, że mówić będzie **radjostacja** gen. Kutjepowa. Stację tę słyszano w Europie i na Dalekim Wschodzie. Prowadziła ona **propagandę** antykomunistyczną.

Jeden z dzienników w Charbinie zwrócił się z apelem o zdemaskowanie tajemnicy i ujawnienie radjostacji. W odpowiedzi na to wezwanie w dzienniku „Wozrożdienje“, wychodzącym w Paryżu ukazało się oświadczenie prowadzącego tajemniczą stację p. Douillet, prezesa międzynarodowej Unji związków antybolszewickich.

P. Douillet **ogłasza dnie i godziny, w których stacja będzie czynna, natomiast nie ujawnia miejsca, w którem znajduje się radjostacja.**

Generał patronował zamachowi
na premjera rumuńskiego.

BUKARESZT, 3.1. — Dzisiejszy dziennik popołudniowy „Tempo“ donosi w formie sensacyjnej, iż rozprawa sądowa przeciwko mordercy Constantinescu oraz jego wspólnikom odbędzie się prawdopodobnie w połowie bieżącego miesiąca w Ploesti.

Dziennik podaje dalej, iż jeden z aresztowanych członków „Żelaznej Gwardji“, inżynier Virzin Ionescu, zeznał, iż decyzja zamordowania Duca zapadła w czasie konferencji, która się odbyła w mieszkaniu generała Cantacusino - Granicero. W konferencji tej wziął udział również dyrektor dziennika „Calendarul“, Krajanic.

Morderca Constantinescu miał przyznać się, że dokonał swego czynu naskutek rozkazu, otrzymanego od kierownika „Żelaznej Gwardji“.

KIM JEST LIDJA STAHL

I JEJ POMOCNICY W ROBOCIE SZPIEGOWSKIEJ.

„Surete Generale", słynna tajna policja francuska, ma wielki żal do wydziału śledczego prefektury paryskiej, t. zw. „Renseignements Generaux". Prefektura bowiem, aresztując bez porozumienia z Surete członków **bandy szpiegowskiej**, na **której czele stała baronowa Ldia Stahl**, zepsuła długoletnią pracę Surete i rzekomo ułatwiła wielu członkom bandy ucieczkę przez zbyt pośpieszne areszty. **Od siedmiu lat Stahl i jej towarzysze znajdują się pod stałą obserwacją Surete**, i za kilka tygodni miała nastąpić likwidacja „trustu". Tymczasem prefektura, na własną rękę śledząc szpiegów i aresztując część bandy, uniemożliwiła ujęcie wszystkich podejrzanych.

Pomimo jednak żalów Surete, dochodzenia prefektury dały wyniki niezmiernie sensacyjne. Dawno już Paryż nie miał takiej afery szpiegowskiej, niezmiernie interesującej zarówno z powodu biorących w niej udział osób, jak i pod względem zasięgu roboty szpiegów. **Banda baronowej Stahl pracowała dla Sowietów.** Prasa paryska niechętnie o tem pisze, nie chcąc psuć świeżej francusko-sowieckiej idylli politycznej. Sama baronowa, nosząca niemieckie nazwisko, jest rosjanką z Sebastopolu. **Jest to osoba niezwykle wykształcona i kulturalna.** Jest doktorem praw uniw. paryskiego, ukończyła medycynę w Ameryce, studjuje języki wschodnie i przygotowuje się do dyssertacji o literaturze chińskiej. **Policja zastała ją podczas lektury chińskiej, bez słownika.**

Baronowa liczy lat 48, ale nikt nie dałby tej wysokiej, eleganckiej kobiecie ponad 35 lat. Jeszcze w Sebastopolu, **gdzie rodzina jej męża podobno uprawiała szpiegostwo na rzecz Niemiec przed wojną światową**, zwracała na siebie powszechną uwagę, gdyż była pierwszą kobietą kierującą samochodem. Jeszcze przed wojną osiedliła się we Francji dla studjów. Znana była w Paryżu, jako kobieta uczona, o nieposzlakowanej konduicie. **Jej rzekome zajęcia naukowe otwierały jej podwoje archiwów i bibljotek**, a zarazem odwracały podejrzenia. **Od 1924 roku w jej otoczeniu często widywano profesora Martin**, władającego podobno 68 językami. Przyjaźń obojga językoznawców-naukowców nie mogła budzić niczyjego podejrzenia, mimo że **Martin był urzędnikiem biura szyfrów w min. marynarki**, mimo że on, źle opłacany urzędnik państwowy, od czasu znajomości z baronową wydawał spore sumy pieniężne. Martin przez pewien czas mieszkał nawet u swojej kochanki.

Ciekawą postacią bandy jest również amerykanin **Robert Gordon Switz, „turysta" zamorski**, szastający pieniędzmi w Paryżu. Jego przystojna żona, Marjorie, pomagała mu wydawać pieniądze. Switz znany był pod przydomkiem „lotnik", gdyż bardzo często odbywał podróże samolotowe do Londynu i innych stolic. Pani Marjorie odznaczała się tem, że znała doskonale wszystkie zaułki paryskie i podwórza z dwoma wejściami. **Inwigilacja uliczna amerykanki była niezmiernie trudna. Miała niezwykły dar mylenia tropów.**

Wspomnieć jeszcze należy o młodej nauczycielce ludowej, Francusce **Madelaine Mermet, u której znaleziono doskonale wyekwipowaną stację radjową i aparaturę fotograficzną.** Przez jej skromne mieszkanko na przedmieściu przechodziły najtajniejsze dokumenty i szyfry. Dla niepoznaki zapisała się ona na kursy elektrotechniczne.

Kasjerem 40-osobowego „trustu" szpiegowskiego był Rumun, Benjamin Berkowici; kiedy policja przyszła go aresztować, miał walizy spakowane. W walizach tych znaleziono kilkadziesiąt tysięcy franków.

Mimo, że niektórzy członkowie bandy znajdowali się już dawno pod obserwacją, dopiero **słynna afera szpiegowska Marji Luizy Martin w Finlandji dała policji francuskiej dowody.**

W aferze finlandzkiej często trafiał się przydomek „Lotnik". Wymieniając informacje z Paryżem, policja Helsingforsu naprowadziła Paryż na ślad Switza i całej bandy. Okazało się, że Lylja Stahl jeździła do Finlandji. Stwierdzono udział w tej robocie francusko-finlandzkiej i grupy angielskiej. Scotland Yard w Londynie również bierze udział w śledztwie.

Narazi trwają jeszcze przesłuchania aresztowanych. Dowiemy się szczegółów za kilka dni.



Na ilustracji z lewej Madelain Mermet w towarzystwie swego obrońcy, z prawej w środku (z postawionym kołnierzem palta) prof. Martin.

NIEMCY I JAPONJA

rozpoczęły walkę o nowy podział świata.

Prasa sowiecka w noworocznych numerach omawia sytuację międzynarodową.

W „Izwiestjach" Radek w artykule **p.t. „Przygotowania do walki o nowy podział świata"** przeprowadza równoległą pomiędzy dążeniami Japonji i Niemiec, twierdząc, że oba te państwa dążą do zachwiania, względnie stabilizacji stosunków w świecie kapitalistycznym. Każde w dziedzinie bezpośrednio obchodzących je problematów (Niemcy — kompleks wersalski, a Japonja — kompleks Pacyfiku), dążąc zarazem do zmiany stosunków pomiędzy niemi a ZSRR.

Autor stawia **Pacyfik, Ren i Wisłę na jednej płaszczyźnie strategiczno-politycznej**, twierdząc, na zasadzie cytat prasy niemieckiej, że Niemcy pragną wyzyskać zainteresowania mocarstw na Dalekim Wschodzie by wzmocnić swą pozycję wobec Francji i jej sprzymierzeńców.

Radek omawia następnie niemiecki program Mitteueuropy, który uważa za zasadnicze dążenie hitlerowskich Niemiec, pragnących podporządkować sobie narazie gospodarczo, a następnie politycznie szereg państw europejskich.

Powyższy program **Radek uważa za wymierzony zarówno przeciwko Francji, która w razie jego realizacji straciłaby sprzymierzeńców, jak i przeciwko Związkowi Sowieckiemu.** Autor wyśmiewa następnie oburzenie prasy niemieckiej spowodu niedowierzenia pokojowym deklaracjom niemieckich mężów stanu twierdząc, że ideowy rewizjonistyczny i imperjalistyczny program polityki zagranicznej Niemiec jest realizowany z całą konsekwencją.

Taktyka Niemiec w sprawie dozbrojenia stanowi dosłownie wykonanie dyrektyw listy otwartego Hitlera do von Papena z listopada 1932 r. Po wskazaniu wreszcie na próby dokonania zmiany orjentacji szeregu państw w stronę Niemiec, w celu rozbicia francuskiego systemu sojuszów oraz dla stworzenia „punktów oporu na drodze przeszłej ofenzywy", w postaci organizacyj hitlerowskich w tych państwach oraz lokalnych organizacyj faszystowskich lub pokrewnych, Radek konkluduje, że **Niemcy i Japonja rozpoczęły walkę o nowy podział świata**, skierowany przeciwko interesom Z.S.R.R., Francji, Polski, Małej Ententy, państwom bałtyckim, Chinom i Stanom Zjednoczonym.

Nadzieje niektórych polityków anglosaskich na możliwość lokalizacji konfliktu w sensie możliwości zachowania neutralności przez którekolwiek z mocarstw, autor uważa za płonne, twierdząc, że **każda wojna wcześniej czy później stanie się powszechną.**

Analogicznie charakteryzuje sytuację „Za Industralizacju", twierdząc że „z chwilą dojścia faszyzmu niemieckiego do władzy, cała Europa poczuje zapach trujących gazów wojennych.

Pismo zwraca uwagę na szybki wzrost tajnych zbrojeń niemieckich mających na celu zastąpienie Europy wersalskiej postokroć gorszą Mitteleuropą — twierdzą średniowiecznej reakcji i ucisku.

Warszawska rada adwokatów

przegrała proces o zapisaną jej kamienicę.

Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie unieważnienia testamentu ś.p. Franciszki Kotermanowiczowej, która umierając własnoręcznym testamentem **zapisała radzie adwokackij w Warszawie swoją kamienicę wartości miljonowej.**

Spadkobiercy Kotermanowiczowej wystąpili jednak do sądu za pośrednictwem adw. Hoffmokla-Ostrowskiego o **unieważnienie testamentu zmarłej**, zarzucając, że zmarła była **osobą niepoczytalną**, a w dodatku na łożu śmierci nie zdawała sobie sprawy z tego co czyni i nie rozumiała znaczenia testamentu, dyktowanego jej przez adwokata Sonenberga.

Sprawa spadkobiercą z radą adwokacką wywołała wielkie poruszenie. W pierwszej instancji zapadł wyrok oddalający powództwo spadkobierców. W sądzie apelacyjnym sprawa zakończyła się jednak sensacyjnie.

Sąd apelacyjny mianowicie oddalił powództwo rady adwokackiej przeciwko spadkobiercom Kotermanowiczowej, natomiast powództwo spadkobierców o unieważnienie testamentu uwzględnił.

Sąd apelacyjny uznał testament za nieważny i zasądził **na rzecz skarbu** państwa od rady adwokackiej 10.000 zł. na wpis w obu instancjach, oraz zasądził na rzecz spadkobierców Kotermanowiczowej 17.580 zł. tytułem zwrotu kosztów prowadzenia procesu.

Tym sposobem rada adwokacka przegrała sprawę w drugiej instancji. Sąd apelacyjny oparł swój wyrok na orzeczeniu lekarzy psychjatrów, którzy orzekli, że zmarła spisując testament nie mogła sobie zdawać sprawy z tego co czyni.

Plan wytrucia

KIEROWNIKÓW ARMJI FINLANDZKIEJ.

HELSINGFORS, 3.1. W związku z głośną aferą trucicielsko - szpiegowską do miejscowości Lappo przybył naczelny prokurator republiki oraz sędzia śledczy.

W toku śledztwa wychodzą na jaw coraz bardziej sensacyjne szczegóły działalności szajki szpiegowskiej. Okazuje się mianowicie, że oprócz naczelnego dyrektora zakładów amunicji płk. Archlunda, szpiedzy zamierzali wytruć wszystkich technicznych kierowników armji finlandzkiej. Śledztwo wykazało również, że Antylla, trucicielka Archlunda, wynosiła z jego mieszkania dokumenty i rysunki, dotyczące materjału uzbrojenia i fotografowała je w pewnem zakonspirowanem mieszkaniu. W ten sposób został wykradziony model najnowszego typu karabinu finlandzkiego, który stanowił dumę armji finlandzkiej.

Wiadomość o wykryciu szajki szpiegowskiej wywołała w społeczeństwie finlandzkiem olbrzymie wzburzenie. Lappowcy zamierzali marsz na miejscowość Waza, gdzie w więzieniu znajduje się Antylla, ażeby ją stamtąd wydobyć i zlynczować. Ażeby powstrzymać ten odruch wzburzenia, przywódca lappowców Kossola, wydał odezwę, wzywającą do spokoju. Tej samej treści odezwę wydał również zarząd główny ruchu lappowców.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 173.15, Holandja 357.35, Kopenhaga 129.05, Londyn 28.87, Nowy Jork 5.57¼, Paryż 34.88, Praga 26.43, Szwajcarja 172.15, Sztokholm 148.95, Włochy 46.80.

Obroty mniejsze, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.56—5.55. Rubel złoty 4.63½—4.63. Dolar złoty 8.94. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.30. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50—211.40.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.50—56.25—56.38 (500 dol.) 56.75—56.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 105.75, 4 proc. państw. poż premjowa dolarowa 49.75, 5 proc. konwersyjna 53.00, 6 proc. poż. dolarowa 58.50—58.75.

Akcje: Bank Polski 84.50—84.75, Starachowice 10.20.

ZBOŻOWO - TOWAROWA

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy, ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l 14.25—14.75, Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00, Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50, Owies jednolity 468 g-l 13.00—13.25, Owies zbierany 438 g-l 12.25—12.75, Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50, Jęczmień browarny 664 g-l bez obr. 15.00—15.50, Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25, Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa" 33.00—40.00, Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 30.00—35.00, Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej" 25.00—30.00, Mąka żytnia pytl. gat. I 65% 23.00—24.00, Mąka żytnia sitk. gat. II po 55% 17.50—18.50, Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00.

MORDERCZE STRZAŁY W RUMUNJI

Tragiczny zgon premjera rumuńskiego Duci, który padł z ręki skrytobójczej, stanowi krwawy epilog — bezkrwawych i naogół bardzo spokojnych wyborów, które odbyły się dnia 20 grudnia.

Wybory te były dziewiątemi od czasu zakończenia wojny, a szóstemi od r. 1926, kiedy wprowadzona została nowa ordynacja wyborcza.

W ostatnich wyborach partja liberalna uzyskała 55 proc. głosów i na mocy tego, z 387 mandatów zabrała 305. Z pośród stronnictw opozycyjnych największą ilość mandatów (28) otrzymała narodowa partja chłopska, która poprzednio była u steru. Partja Jerzego Bratianu zdobyła 10 mandatów, chłopska grupa d-ra Lupu 10 mandatów, Cuzy 9 mandatów, węgierska partja 9 mandatów, agrarjusze 8 mandatów, radykali 5 mandatów i t. d.

Charakterystycznem jest, że z wyborów wyszły całkowicie pobite żywioły skrajne, tak prawicowe, reprezentowane przez t. zw. „Gwardję Żelazną", jako też lewicowe, socjalistyczne.

Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że **absolutnymi panami sytuacji byli liberałowie**, ściśle mówiąc ich główny przywódca i premjer Duca.

Pierwsze uroczyste posiedzenie sejmu odbyć się miało w styczniu: na tem posiedzeniu premjer miał wygłosić programowe oświadczenie oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem w kołach politycznych nie tylko rumuńskich, ale przedewszystkiem może zagranicznych, a to ze względu na wybitną osobistość premjera.

Ś. p. Duca, który wyższe prawnicze wykształcenie zdobył we Francji, poświecił się karjerze politycznej przed mniej więcej 30 laty W tym czasie niejednokrotnie piastował on wysokie i najwyższe stanowiska. **Duca był jednym z głównych założycieli i filarów Małej Ententy** i przez to samo najściślej związany z Francją, której był od najmłodszych lat szczerym przyjacielem.

Wróg ustroju faszystowskiego zwłaszcza w jego niemieckiej odmianie, natychmiast po objęciu rządów zwrócił się z całą energją przeciwko tak zw. „Gwardji Żelaznej" która była hitlerowską ekspozyturą na Rumunję. „Gwardja" została rozwiązana, jej lista wyborcza unieważniona

O moralnym poziomie tej organizacji świadczy fakt, że z jej szeregów wyszli mordercy, którzy skrytobójczym strzałem załatwili swe obrachunki z jednym z najzasłużeńszych i najwybitniejszych mężów stanu doby obecnej.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż zabójstwo to nie było czynem jednostki, **ale zamachem obmyślonym i przygotowanym przez organizację**, która najwidoczniej tego rodzaju metody walki z przeciwnikami politycznymi aprobuje.

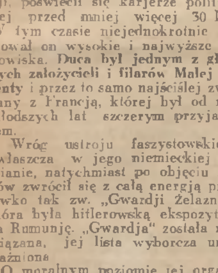
Charakterystyczna jeszcze jest okoliczność, że o zabójstwie tem do**wiedział się Berlin wcześniej niż wszystkie inne stolice, nie wyłączając Bukaresztu.**

Opinja francuska wprost i bez ogródek przypisuje autorstwo zamachu — Niemcom.

Najbliższe dni prawdopodobnie rzucą więcej światła na tę tragiczną kartę w dziejach powojennych, to też wstrzymując się na razie od wyrażenia opinji naszej, kończymy artykuł niniejszy słowami zaczerpniętemi z listu pasterskiego biskupów austrjackich, ogłoszonego przed świętami:

„Morderstwo polityczne we wszelkich okolicznościach jest haniebną zbrodnią, która w żaden sposób nie może być usprawiedliwiona, a tem mniej sławiona".

List episkopatu, jak wiadomo, wydany został pod adresem Niemiec hitlerowskich i był napiętnowaniem panujących tam metod.



J. G. DUCA
zamordowany premjer rumuński.



DŻEHOL — PRZYSZŁA STOLICA MANDŻUKUO.

Japończycy konsekwentnie realizują swe plany w Mandżurji stopniowego podboju Chin. Termin koronacji prezydenta Mandżurji Pu-Yi wyznaczono ostatecznie na dzień 1 marca. Pu-Yi będzie obwołany cesarzem północnych Chin. Nowy cesarz, jako prawnuk ostatniego cesarza dynastji północno - chińskiej, zrzeknie się jednocześnie swych dawnych tytułów cesarza chińskiego, aby w ten sposób zamanifestować zapoczątkowanie całkowitej niezależności nowej monarchji od Chin.

W związku z tem krążą pogłoski, że po koronacji niektóre prowincje północno-chińskie, znajdujące się obecnie pod władzą rządu nankińskiego i graniczące z Mandżurją, zostaną wcielone do nowego państwa.

Ilustracja przedstawia widok jednego z większych miast w Mandżurji — Dżehol — które będzie stolicą nowego państwa. Na górze znajduje się klasztor Lamy, z cesarską rezydencją dynastji Mandżuko, z której ród swój wywodzi Pu-Yi.

„ZIMNY POGROM"

Obawy wybitnego działacza żydowskiego.

Dr. Nachum Goldman, prezes „Komitetu delegacyj żydowskich" (Paryż), mąż zaufania „Żyd.-ameryk kongresu" (dr. Stef. Weis, reb.) zwraca w „Momencie" uwagę na to, że sytuacja żydowska w diasporze jest zagrożona. Dnia 1 kwietnia 1933 (oficjalne zastosowanie w Niemczech bojkotu przeciw żydom) jest **datą przełomową w historji żydowskiej:**

— Stoimy w przededniu walki o nasz byt nie tylko w Niemczech. Czuję, że weszliśmy w jeden z najcięższych okresów naszej historji i dlatego należy zwracać uwagę żydom na całą powagę sytuacji.

Przedewszystkiem walka w samych Niemczech jest znacznie cięższa, niż było to jeszcze kilka miesięcy temu:

— Obecnie w Niemczech jest stosowany system, charakteryzowany przez nas wyrażeniem „zimny pogrom". Świadomie, systematycznie, żydzi niemieccy są usuwani z ich dotychczasowych placówek gospodarczych.

Ta cicha, systematyczna walka najwięcej szkodzi żydom:

— Każdy obznajmiony z historją walki z żydami wie dobrze, że nie brutalne wybryki stanowią dla nas największe niebezpieczeństwo, lecz właśnie cicha judofobja, „zimny pogrom". Z powodu tej nowej taktyki hitlerowskiej coraz ciężej jest przekonać opinję publiczną świata o krzywdzie, wyrządzonej nam w Niemczech.

„Zimny pogrom", budzący u żydów takie obawy, jest jednak niczem innem, jak wyzwalaniem się narodów rdzennych od przewagi żydowskiej, zarówno w stosunkach gospodarczych, jak i w dziedzinie duchowej.

Goering - Skoropadzkij - Konowalec.

Zdemaskowana intryga.

Wychodzące w Saarbrucken pismo „Deutsche Freiheit" ogłasza interesujące rewelacje o bliskich stosunkach, łączących pruskiego prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, Goeringa, z zamieszkującym w Berlinie hetmanem Skoropadzkim, który podczas niemieckiej okupacji 1918 roku na Ukrainie wysunięty został przez Berlin jako naczelny zwierzchnik Ukrainy.

„Deutsche Freiheit" stwierdza, iż przed willą Skoropadzkiego, znajdującą się w jednej z miejscowości pod Berlinem, często można widzieć **obok wspaniałych samochodów hitlerowskich dygnitarzy również automobil Goeringa.** W willi odbywają się częste konferencje Skoropadzkiego z Rosenbergiem i Goeringiem, którzy stoją na czele elementów, rozwijających gorączkową działalność na rzecz „niezależnej Ukrainy", mającej pozostawać pod „protektoratem Niemiec".

Dotychczas kontakt Skoropadzkiego z oficjalnemi sferami narodowo-socjalistycznej partji, był utrzymywany w wielkiej tajemnicy, wszakże odkąd na posiedzeniu komitetu ukraińskiej kompartji sekretarz komitetu wykonawczego Chatajewicz, oficjalnie zakomunikował o tem, iż w posiadaniu rządu sowieckiego znajdują się dokumenty, stwierdzające, iż między oficjalnymi czynnikami w Niemczech o Skoropadzkim istnieje bezpośrednia łączność, przestano w Berlinie ukrywać ten fakt.

Chatajewicz zakomunikował również o istnieniu bezpośrednich stosunków, **łączących Goeringa z Konowalcem** i jego organizacją O.U.N. W pewnym momencie pertraktacje pomiędzy Goeringiem a Konowalcem były dość daleko posunięte i dopiero interwencja Skoropadzkiego, dzia**łającego w bliskiem porozumieniu z niemieckim sztabem generalnym**, pozbawiła Konowalca tej roli, którą on zamierza odegrać. Ogłoszenie w Moskwie szeregu dokumentów, związanych z machinacjami kierownictwa politycznego partji narodowo-socjalistycznej przeciwko całości Z.S.R.R. wywołało znaczną konsternację w Berlinie. Pisma niemieckie całkowicie przemilczają fakt obchodzonego niedawno piętnastolecia sowieckiej Ukrainy i nie podały do wiadomości tych przemówień, które z tej okazji były wygłoszone. Ostre akcenty w ekspose Mołotowa i Litwinowa, dotyczące „ukraińskich planów" „Trzeciej Rzeszy", nie mogły już być ukryte przed niemieckiem społeczeństwem i wywarły ogromne wrażenie.

Według informacyj, które przedostały się do niemieckiej prasy emigracyjnej **zbytnie zaawansowanie się Goeringa i Rosenberga w rozmowy ze Skoropadzkim**, oraz wykrycie tej okoliczności, sprowadziło na nich wielkie niezadowolenie ze strony Goeringa. Dowodem istniejących wielkich tarć między kanclerzem Hitlerem a Goeringiem jest fakt, iż w ciągu świąt Bożego Narodzenia, kanclerz Hitler, który spędzał zazwyczaj ten czas w gronie najbliższych swych współpracowników, tym razem nie dopuścił do siebie ani Rosenberga, ani Goeringa.

Z DNIA

FRONTEM DO ZAGRODY WŁOŚCIAŃSKIEJ.

Charakterystyczne „signum temporis" stanowi fakt, że wspólnym tematem wszystkich noworocznych refleksyj w prasie są zagadnienia związane z kryzysem gospodarczym O najważniejszem z tych zagadnień: położeniu naszego rolnictwa pisze „ABC" b. minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski:

Napisałem kiedyś przed laty, że od wysokości ceny żyta w Polsce zależy wysokość budżetu Rzeczypospolitej. Nie myślałem wtedy, że dojdziemy do ceny, która w tak jaskrawy sposób maluje słuszność mego twierdzenia. Ceny 14 złotych za centnar żyta w Warszawie i odpowiadający tej cenie poziom cen produktów hodowlanych druzgocze budżet trzech i ćwierć miljonów gospodarstw wiejskich w Polsce. To musi w skutkach obniżyć stronę dochodową budżetu państwa poniżej wydatków, stanowiących minimum egzystencji. Obecny poziom cen byłby wyrazem stabilizacji deficytów państwa.

I dlatego sytuacja polskiego rolnika nie jest beznadziejna.

Dla rozwiązania zagadnienia deficytu budżetu Rzeczypospolitej trzeba będzie powędrować z Rymarskiej czy Krakowskiego Przedmieścia pod wiejską strzechę. Niejedno przykre wysłuchać, niejednego się nauczyć i zacząć od rozwiązania zagadnienia deficytu rolnika.

Frontem do zagrody włościańskiej w 1934 roku!

Oby to hasło nie pozostało bez echa.

Coraz mniej ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Według ostatnich obliczeń oficjalnych liczba robotników polskich we Francji stale się zmniejsza. Stwierdzono, że istnienie umów międzynarodowych o wzajemności w traktowaniu robotników cudzoziemskich nie przeszkadza wydatnemu zmniejszaniu się liczby tych robotników które postępuje stale od szeregu lat Ostatnio w parlamencie francuskim zgłoszono wniosek o wypowiedzenie międzypaństwowych umów o ochronie robotników cudzoziemskich we Francji.

Według urzędowych danych w ciągu ostatnich pięciu tygodni reemigrowało z Francji do Polski 1.076 robotników Polaków.

Pierwsza żona Henryka VIII?

MIGAWKI

CUDNY SEN

Pan Hieronim Piórko urzędnik państwowy ósmej kategorji zbudził się wczoraj w nastroju bardzo lekkim i wesołym. Ubrał się szybko i wyszedł na ulicę, śpiesząc się do biura. Pogoda była cudowna. Niebo było tak błękitne i czyste jak oczy pewnej tancerki, z którą tańczył tango w noc sylwestrową. Słońce wyprawiało wprost orgje blasków i światła.

Aczkolwiek pan Piórko spieszył się bardzo, jednak w pewnej chwili przystanął zdumiony. Olbrzymie, dwumetrowej wysokości wały brudnego śniegu, które już od kilkunastu dni dekorowały miasto, zniknęły nagle w tajemniczy sposób. Ulice i chodniki lśniły się wprost z czystości. Pan Piórko nie wytrzymał i krzyknął z entuzjazmem:

— Niech żyje nasz kochany magistrat!

Przechodnie uśmiechali się do niego dobrodusznie, policjant dyżurujący na rogu ulicy poklepał go protekcjonalnie po ramieniu. Przed samym urzędem spotkał kolegę biurowego, który szedł w kierunku miasta.

— Gdzie ty idziesz Hierek? — pyta kolega, przystanąwszy.

— Jakto gdzie? Do biura!

— To masz czas: Urzędowanie zaczyna się od dziś od dziesiątej.

— Nie może być...

— Słowo honoru! Mamy jeszcze dwie godziny czasu. Chodźmy na jednego...

Poszli do najbliższego baru i pokrzepili się dwoma wzmocnionymi z kropelkami. Potem napili się jeszcze po lampce wina. Gdy wreszcie po trzeciej kolejce p. Hieronim chciał wyrównać rachunek, uprzejmy gospodarz oświadczył mu z uśmiechem:

— Nic się nie należy. Z dniem dzisiejszym państwo pokrywa wszelkie rachunki panów urzędników...

Pan Piórko zdumiał się wielce, lecz że dochodziła już dziesiąta, nie pytał o bliższe wyjaśnienia i udał się szybko do biura. W biurze oczekiwała go nowa niespodzianka: wezwano go do kasjera, który mu oświadczył:

— W myśl najnowszej ustawy o uposażeniach urzędniczych, wszyscy pracownicy państwowi od najniższej rangi do siódmej włącznie, otrzymają z dniem dzisiejszym dodatki funkcyjne, reprezentacyjne, dyspozycyjne, mieszkaniowe, szkolne, niedzielne, tramwajowe kryzysowe, specjalne... Wobec tego należy się jeszcze panu dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt pięć złotych. Proszę pokwitować...

Pan Piórko drżącą z emocji ręką podpisał. Lecz radość była tak wielka, że go zamroczyło i stracił przytomność. Gdy się ocknął i otworzył oczy, leżał w swem łóżku, a obok stała służąca i bezceremonjalnie targała go za ramię.

— Wstawaj pan, bo się pan spóźni do biura. Już dochodzi ósma.

Z drugiego pokoju odezwał się zniecierpliwiony głos rodzonej żony:

— A postaraj się w biurze o zaliczkę, bo cała pensja twoja poszła na zapłacenie długów...

Pan Hieronim westchnął i spojrzał przez okno: było obrzydliwie, mglisto, szaro, smutnie...

ryk.

PROGRAM RADJOWY

WIECZÓR MUZYKI LEKKIEJ.

W dniu 4 b.m. o godz. 20 w koncercie muzyki lekkiej wystąpi, jako solistka, znana śpiewaczka Aleksandra Rudnicka, która odśpiewa szereg piosenek o lżejszym charakterze. W części orkiestrowej koncertu popularne melodje operetkowe, marsze i utwory o żywych rytmach tanecznych.

SOLIŚCI W RADJO.

Polskie Radjo dążąc do urozmaicenia swych programów skraca czas trwania poszczególnych audycyj, zmieniając ich charakter. Krótkie 20—30 minutowe recitale należą do często spotykanych rodzajów audycyj. W piątek dnia 5 b.m. w godzinach popołudniowych nadaje Polskie Radjo cztery różne audycje muzyczne. I tak: o godz. 15.40 śpiewa pieśni znany tenor — Anatol Wroński, o godz. 16 muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Adamskiej - Grosmanowej, następnie o godz. 16.55 krótki recital młodej uzdolnionej skrzypaczki Ruty Korngold, wreszcie o godz. 17.30 wystąpi przed mikrofonem śpiewaczka operowa Franciszka Platówna z repertuarem aryj operowych i pieśni.

CZWARTEK 4 STYCZNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.50 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 D. c. koncertu. — 15.20 Wiadomości gospodarcze. — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Muzyka. — 16.40 Odczyt p.t. „Przed karnawałem" — wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. — 16.55 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera. W programie utwory współczesnych kompozytorów hiszpańskich. — 17.45 Muzyka. — 18.00 Odczyt p. t. „Co o sporcie młodzieży myślą władze szkolne" — wygł. p. Marjan Krawczyk. — 19.20 Słuchowisko p. t. „Jutrznia Mazurska na gody" pg Karola Małka. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. — 19.25 Odczyt. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyka lekka. — 21.00 Prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy. — 21.15 D. c. muzyki. — 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Adria" w Warszawie.



FIVE O'CLOCK NA ŚLIZGAWCE.

Zahartowane młode Angielki w kostjumach kąpielowych urządziły sobie „five o'clock" na ślizgawce. Jak widać na ilustracji, nie odczuwają zimna. Stojący z boku piesek jest najwidoczniej zdumiony z tego powodu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Czwartek — Dziś Tytusa. Jutro Telesfora. Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Urwis z Hiszpanji".
PALACE: Królewski kochanek.
EDEN: S. O. S. Góra lodowa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Zła dziewczyna".
ŚWIATOWID: „Dziś żyjemy".
APOLLO: „50000 turbina".

DĄBROWA

WANDA: „Dzieje grzechu".
ARS: Hotel-Pension.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Pod Twoją Obronę".

× **WYBORY DO RAD GMINNYCH.** Jak się dowiadujemy, wybory do Rad gminnych na terenie powiatu Będzińskiego mają się odbyć w styczniu r.b. Stosownie do nowych przepisów, Rady gminne będą tworzone przez członków Rad gromadzkich, wybranych w listopadzie z. ub.

× **DOŻYWIANIE DZIECI SZKOLNYCH.** Dziś, t.j. 4 stycznia o godz. 19.30 w Magistracie Sosnowca odbędzie się zebranie Komitetu dożywiania dzieci szkolnych. Zarząd prosi o punktualne przybycie swoich członków.

× **URUCHOMIENIE WIELKIEGO PIECA.** Huta Bankowa w Dąbrowie ma uruchomić w przyszłym tygodniu zatrzymany przed kilku miesiącami wielki piec. W związku z tem zatrudnionych zostanie około 120 robotników.

× **PODATEK OD KART.** Podobno Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wystąpić z projektem nowego, o wiele wyższego niż dotychczas, opodatkowania kart. W myśl projektu, wysokość podatku będzie zależna od gatunku kart. Najwyżej opodatkowane zostana gumowe karty do gry w brydża.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach najniższych teatr miejski w Sosnowcu daje świetną farsę francuską pt. „KAWIARENKA" z udziałem całego zespołu. Rolę główną kreuje p. Edward Dąbrowski. Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

W piątek dnia 5 bm. wystąpi po wielkich sukcesach zagranicą z jednym gościnnym koncertem niezrównany o wszechświatowej sławie chór rewelersów teatru „Banda" w Warszawie, w nowym i oryginalnym repertuarze, na który składają się piosenki angielskie, francuskie, włoskie, murzyńskie i góralskie, oraz ostatnie przeboje warszawskie. Współudział w „Chórze Dana" biorą: pp. Marysia Noblsówna, świetna tancerka stołeczna oraz p. Mieczysław Fogg, bezkonkurencyjny wykonawca piosenek, znany z koncertów radja i płyt patefonowych. Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 3.80. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja. Gmach teatru dobrze ogrzany.

W przygotowaniu pierwsza komedja muzyczna teatru miejskiego na sezon karnawałowy pt. „BIAŁE FARTUSZKI" K. Krumłowskiego. W nowej szacie dekoracyjnej i nowej koncepcji reżysersko - inscenizacyjnej dyr. Gołaszewskiego, który odniósł duży sukces wystawiając tę sztukę w teatrze Solskiej w Warszawie w ubiegłym sezonie. Udział w sztuce bierze cały zespół. Premjera już 6 stycznia rb.

REPERTUAR

Czwartek 4 bm. o godz. 20.15 — „KAWIARENKA" po cenach najniższych. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Piątek 5 bm. o godz. 20.30 — Jedyny gościnny występ „Chóru Dana". Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 3.80.

Sobota 6 bm. o godz. 20.15 — „BIAŁE FARTUSZKI" (premjera).

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 4 bm. — „Trójka hultajska".

Sobota 6 bm. — popoł. „Betleem Polskie" (sprzedane dla Rodziny policyjnej), wiecz. „Trójka hultajska".

Niedziela 7 bm. — popoł. „Betleem Polskie", wiecz. „Trójka hultajska" (przedstawienie dla Zw. pocztowych).

Wtorek 9 bm. — o godz. 19.30 występ opery krakowskiej — „Łucja z Lammermooru".

Środa 10 bm. — „Trójka hultajska".

Zamknięcie kopalni

MAKSYMILJAN.

Wczoraj została zamknięta kopalnia „Maksymiljan" w Dąbrowie. Zamknięcie kopalni nastąpiło na skutek trudności eksploatacyjnych. Spowodu zamknięcia kopalni straciło pracę 101 robotników i 4 urzędników.

Szpital zakaźny

W CZELADZI ZAMKNIĘTY.

Według zapowiedzi szpital zakaźny Kasy chorych na Skałce w Czeladzi, z dniem 1 stycznia został zamknięty, a chorzy przeniesieni do szpitala w Czeladzi. Część personelu zwolniono, a pozostałych przeniesiono do Sosnowca.

Równocześnie ze zwinięciem szpitala nastąpiły pewne zmiany oszczędnościowe w szpitale czeladzkim. Zniesiono zupełnie dział chirurgiczny, a doktora Fomenkę przeniesiono do szpitala na Renardzie.

W Czeladzi pozostał zatem tylko jeden doktór Wiśniewski, który zarazem jest jedynym doktorem w 22 tysięcznem mieście. Wszystkie te zmiany podyktowane zostały względami oszczędnościowemi.

Kto może być

PIELĘGNIARZEM.

Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów uchwalony został projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Ustawa przewiduje, że stałe prawo odbywania praktyki pielęgniarskiej, oraz używania tytułu pielęgniarki lub pielęgniarza przysługuje wyłącznie osobom, które są obywatelami polskimi oraz posiadają dyplom szkoły pielęgniarskiej.

Za praktykę pielęgniarską uważa się zawodowe wykonywanie następujących czynności: pielęgnowanie chorych w zakładach leczniczych i domach prywatnych; wykonywanie zleceń lekarza przy chorych; pracę w zakresie szerzenia higjeny ogólnej i osobistej i zapobiegania chorobom w zakładach leczniczych, instytucjach zapobiegawczych, instytucjach społecznych, szkołach, zakładach przemysłowych oraz w domach prywatnych.

Pielęgniarze obowiązani są przed rozpoczęciem praktyki zarejestrować się w urzędzie wojewódzkim który wydaje zaświadczenia uprawniające do odbywania praktyki. Pielęgniarzy obowiązuje tajemnica zawodowa, oprócz pewnych specjalnych wypadków. Szkoły pielęgniarskie mogą być otwierane i prowadzone tylko po uzyskaniu zezwolenia ministra opieki społecznej. Nauczanie w szkole pielęgniarstwa trwać powinno przynajmniej 2 i pół roku.

× **WYBORY MĘŻÓW ZAUFANIA.** W drugiej połowie b. miesiąca odbędą się wybory mężów zaufania w Centralnych warsztatach mechanicznych w Niwce. W związku z tem inspektorat pracy zwrócił się do związków robotniczych o zgłaszanie kandydatów.

KOMUNIKATY

— **DOROCZNY BAL KORPORACJI AKADEMICKIEJ „SLENSANIA".** Jak się dowiadujemy, czeka również w bieżącym karnawale społeczeństwo Śląska i Zagłębia miła niespodzianka. Na liczne życzenia szerokich mas sympatyków urządza „Slensania" swój doroczny bal w sobotę dnia 6 bm. w pięknych salach i salonach recepcyjnych Syndykatu polskich hut żelaznych w Katowicach. Zainteresowanie balem jest bardzo żywe i należy się spodziewać, że impreza ta zgromadzi znowu elitę Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Ceny są odpowiednio zniżone. Radzimy przeto już przedtem zaopatrzyć się w bilety wstępu, które nabyć można codziennie w godzinach od 11—12 w Syndykacie polskich hut żelaznych w Katowicach, ul. Lompy 14. Tamże uzyskać można również zaproszenia oraz zarezerwować stoliki. A więc pamiętajmy: 6 stycznia bal „Slensanii".

Pierwsza żona Henryka VIII?

O czystość
W TRAMWAJACH ZAGŁĘBIOWSKICH.

Od p. Łopińskiego z Sosnowca otrzymaliśmy pismo następujące:

Każdemu, kto korzysta z komunikacji tramwajowej w Zagłębiu i na Śląsku, rzuca się wygląd wewnętrzny wagonów tramwajowych. Podczas gdy tramwaje śląskie są czyściuteńkie, a w dodatku siedzenia pokryte są pokrowcami, tramwaje zagłębiowskie zaczynają upodabniać się do kursujących kiedyś bryczek, zwanych resorkami.

Ściany i siedzenia brudne, odrapane, a podłoga w obrzydliwy sposób zapluta i zaśmiecona. Nic dziwnego, że kiedy w tramwajach śląskich każdy odrazu śmiało zajmuje miejsce, w zagłębiowskich jadący najpierw bada wzrokiem stan ławki i podłogi, aby nie usiąść na powalanej ławce, lub nie wejść do plwocin. Jest to tem dziwniejsze, że przecież obie linje należą do jednego towarzystwa, które widocznie inaczej traktuje mieszkańców Zagłębia. W każdym razie byłoby rzeczą bardzo pożądaną usunięcie dotychczasowego stanu rzeczy w tramwajach zagłębiowskich i rzeczą konieczną jest wydanie stosownych zarządzeń w kierunku utrzymania w nich należytej czystości, gdyż inaczej musiałyby się zająć tem komisje sanitarne.

× SPOKOJNY SYLWESTER W CZELADZI. Ostatni Sylwester w Czeladzi, niepodobny jest do poprzednich chociażby dla tego, że minął bardzo spokojnie. Ani jednej bójki, ani jednego zameldowania, to też policja błogosławi spokój przegnania starego i powitania nowego roku. Przyczyną tego jest zdaje się coraz większa bieda i brak pieniędzy, oraz troska o jutro, która nie pozwala ludziom oddawać się zabawie, tak jak dawniej.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie prenumeraty

za styczeń 1934 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Człowiek szczęśliwy

Ze zdumieniem zauważyłam, że mój znajomy, pan Tadeusz, zmienił się do niepoznania.

W przeciągu krótkiego czasu z lekkomyślnego pędziwiatra przeobraził się w człowieka solidnego, statecznego i poważnie myślącego. Świadczył o tem zarówno jego wygląd zewnętrzny, jak i nastrój psychiczny, który się ujawniał podczas każdej niemal rozmowy.

Postanowiłam wreszcie zażądać wyjaśnienia poprostu od niego samego.

Pan Tadeusz uśmiechnął się wówczas nieco tajemniczo i z właściwą sobie swobodą odpowiedział:

— Droga pani, jest to rzecz bardzo prosta. Od roku gram wytrwale na Loterji z dobrym rezultatem. Z początku mi nic nie szło, potem wygrałem kilka razy stawkę, a wkońcu schwytałem boginię szczęścia i na mój los padła znaczniejsza wygrana. Wskutek tego stałem się człowiekiem niezależnym, zdobyłem sobie poważanie u przełożonych i szacunek kolegów. Ponieważ nie jestem egoistą, robiłem dla swoich bliźnich dużo dobrego. To mi dało tyle zadowolenia, że nie potrzebowałem tak jak dawniej szukać zapomnienia w rzeczach pospolitych i niebezpiecznych. Osiągnąłem równowagę materjalną i moralną, żyję spokojnie i mądrze. Stać mnie na wielki spokój w życiu.

— I to wszystko sprawiła loterja?

— Tak jest, tylko jej zawdzięczam swoją obecną postawę. Radzę każdemu, żeby mnie naśladował.

— Nie każdy może trafić tak szczęśliwie.

— To są rzeczy niezbadane, ale których nie wolno pomijać. Widzi pani, rozpoczęliśmy Nowy Rok, cóż naprzykład pani przeszkadza, żeby teraz właśnie zmierzyć się ze swojem przeznaczeniem, ze swojem szczęściem...

Rozmowa z Tadeuszem wywarła na mnie wielkie wrażenie. Ponieważ jestem na świecie zupełnie sama, postanowiłam posłuchać jego rady i obdarować siebie losem Loterji Państwowej i przynajmniej przez cały bieżący rok grę kontynuować.

Niczem mi to przecież nie grozi, najwyżej wygram.

Strajk protestacyjny
przeciw przedłużeniu czasu pracy.

W dniu wczorajszym w Zagłębiu rozeszła się wiadomość o niespodziewanym strajku robotników kopalń Kazimierz i Juljusz, należących do Tow. Warszawskiego, oraz robotników kopalni Jakób, stanowiącej własność spółki „Knothe i Hlasko".

Jak się okazało, robotnicy wymienionych kopalń, w liczbie około 3 tysięcy osób, podjęli jednodniowy strajk, protestując w ten sposób przeciwko przedłużeniu czasu pracy z 46 na 48 godzin tygodniowo, następnie przeciwko pogorszeniu ustawy o urlopach i na wypadek choroby.

Na kopalni Kazimierz pierwsza zmiana nie wyjechała, pozostając na dole. Na wszystkich kopalniach panuje wzorowy spokój. Prócz normalnej obserwacji, reszta robotników strajkuje.

Dziś praca ma być podjęta normalnie.

W związku ze strajkiem w Tow. Warszawskiem trzeba zauważyć, iż wprowadzenie pewnych ograniczeń w zakresie świadczeń socjalnych wywołało wśród rzesz robotniczych fatalne wrażenie i duże poruszenie.

Ważne dla kelnerów!
Podatek od 10 proc.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ciekawą sprawę obchodzącą ogół kelnerów, bowiem rozstrzygano zagadnienie, czy podatkowi dochodowemu podlegają napiwki, jakie w kwocie 10°/₀ są doliczane do rachunków.

Jeden z kelnerów otrzymał z urzędu skarbowego nakaz zapłacenia podatku od dochodów. Podał jedynie wysokość pensji, niewielkiej zresztą płaconej jako minimum. Nie wykazał natomiast dochodów z kwot doliczanych procentowo do każdorazowego rachunku, wystawionego gościom za jedzenie. Kelner był zdania że owe 10°/₀ jest to napiwek, czyli darowizna i opodatkowaniu nie podlega.

Inny pogląd na tę sprawę miało Ministerstwo skarbu, uznając, że 10°/₀ jest stałą i przymusową opłatą i żaden gość restauracyjny nie może uchylić się od zapłacenia, a zatem i dla kelnera jest stałym zarobkiem od którego powinien płacić podatek.

Stanowisko Ministerstwa podzielił N. T. A., zatwierdzając nakaz urzędu skarbowego. Rozstrzygnięcie takie ma doniosłe dla kelnerów znaczenie.

Co wiem o gruźlicy?
Wynik ankiety w szkołach powszechnych.

W związku z obchodem „Dni przeciwgruźliczych" w pow. Olkuskim komitet powiatowy pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego rozpisał ankietę do wszystkich szkół powszechnych w powiecie na temat: „Co wiem o gruźlicy?" Komisja konkursowa na podstawie oceny wypracowań młodzieży szkolnej przyznała nagrody: 20 zł. (pierwsza nagroda) Antoniemu Wysockiemu, uczniowi oddz. VII szkoły powsz. w Kroczycach, zł. 15 (druga nagroda) Władysławie Gałównie, uczenicy oddz. VII szkoły powsz. w Zadrożu, zł. 10 (trzecia nagroda) Leokadji Banysiównie ucz. oddz. IV szkoły w Glanowie, oraz po 5 zł. (czwarta nagroda) 10 uczenicom i uczniom różnych szkół.

Nagrodzona dziatwa otrzyma w pierwszej połowie stycznia rb. książeczki oszczędnościowe PKO na odpowiednie kwoty.

Pow. komitet „Dni przeciwgruźliczych" apeluje, aby z dniem 1 bm. wszystkie szkoły w powiecie założyły koła szkolne T-wa przeciwgruźliczego na wzór oddziału VI szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu.

W przyszłym roku nagrody będą większe.

Bójka na weselu.
Awantura w Rokitnie Szlacheckiem.

We wsi Rokitno Szlacheckie, pow. Zawierciańskiego odbywało się huczne wesele. Żenił się bogaty wdowiec, Jan Wróbel, który sprosił do siebie nieomal całą wieś. Około północy, kiedy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, a z czupryn rozbawionych gości zaczęło się kurzyć, weszło na salę kilku intruzów, którzy wyproszeni przez gospodarza i jego synów poprzysięgli mu zemstę.

Skorzystawszy potem z chwilowej nieobecności gospodarza, wtargnęli na salę i wszczęli z gośćmi awanturę, która po chwili zamieniła się w krwawą bójkę, jakiej nie widziało dotychczas Rokitno Szlacheckie. W powietrzu zaczęły fruwać ławki i krzesła. Powstał popłoch nie do opisania. Tymczasem awanturnicy, korzystając z zamieszania rzucili się na syna gospodarza, 25-letniego Franciszka zadając mu nożem i kamieniami kilkanaście ran w głowę.

Wróbel zwalił się z jękiem na ziemię, broczące krwią. Wypadek ten ochłodził nieco zapał awanturników, którzy cichaczem wynieśli się z mieszkania i zbiegli. Skutki pobicia okazały się fatalne. Wróbel przeleżał kilka miesięcy w szpitalu, walcząc ze śmiercią. Kiedy wreszcie wyszedł ze szpitala, okazało się, że został kaleką na całe życie.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiedli 30-letni Władysław Czop, 25-letni Jan Czop, 39-letni Józef Gilas i 34-letni Franciszek Ziaja — wszyscy mieszkańcy wsi Rokitno Szlacheckie. Rozprawa ta ze względu na dużą ilość świadków ciągnęła się cały dzień i dopiero wieczorem zapadł wyrok, którego mocą sąd skazał: braci Czopów, Ziaję i Gilasa — wszystkich na 2 lata więzienia.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA WINCENTKI W KLIMONTOWIE: T-wo Kop. i Zakł. Hut. Sosn. Kierownictwo w Modrzejowie zamiast wieńca na trumnę śp. Karola Sobczyka składa zł. 50 (pięćdziesiąt).

× LOTNIKAMI BĘDĄ OFICEROWIE INNYCH FORMACYJ? W sferach kompetentnych rozważany jest obecnie projekt zmiany sposobu przyjmowania kandydatów do lotnictwa wojskowego. Jak wiadomo, piloci-obserwatorzy wojskowi rekrutują się obecnie z pośród młodzieży, przyjmowanej do szkół podchorążych zawodowych lotnictwa. Czynniki wojskowe noszą się z zamiarem zmiany kategorji kandydatów na lotników w tym sensie, aby do szkół podchorążych lotnictwa przyjmowani byli także oficerowie innych formacyj, jak np. piechoty, artylerji, wojsk technicznych i t.p. W ten sposób lotnikami wojskowymi zostaliby ludzie, mający za sobą większe doświadczenie, wykształcenie ogólniejsze i dłuższą służbę.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania p. Władysława Jendysa w Sosnowcu (Małachowskiego 9) skradziono podczas nieobecności domowników dwa zegarki złote, dwie bransoletki oraz medaljon, łącznej wartości 500 zł. Kradzieży dokonał według wszelkiego prawdopodobieństwa początkujący złodziej: Wskazuje na to fakt, że nie zabrał on ani nakrycia stołowego, ani też cenniejszych innych przedmiotów. Złodziej poszukiwał prawdopodobnie pieniędzy, o czem świadczył wielki nieład w mieszkaniu.

Z mieszkania dr. Majera w Sosnowcu (Piłsudskiego 12) skradziono pościel oraz różne rzeczy, łącznej wartości 370 zł.

Chaimowi Sztajnicowi z Sosnowca (Targowa 6) skradziono 90 kg. masła kokosowego, wartości 132 zł.



GUSTOWNY KAPELUSIK ZIMOWY.

SYRENA.

— Śpiewa pani jak syrena.
— Ach, naprawdę?
— Tak, jak syrena fabryczna.

NIEPOKÓJ.

— Gdym wynajmował ten pokój, zapewniała mnie pani, że będę miał zupełny spokój...

— No, i?

— ... a tymczasem przychodzi pani do mnie co drugi dzień i upomina się o komorne.

NAJKRÓTSZE OPOWIADANIE.

Nauczyciel polecił uczniom napisać możliwie najkrótsze opowiadanie. Karolek napisał najkrótsze: „Lew — dwai myśliwi. Lew — jeden myśliwy. Lew".

KRONIKA ZAWIERCIA

Dwa samobójstwa

W JEDNYM DNIU.

Mieszkaniec Zawiercia Piotr Mijalski (Porębska 7) wypił w ub. wtorek w celu samobójczym większą dozę esencji octowej. Przewieziony do szpitala Kasy chorych, Mijalski, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Tego samego dnia targnęła się na życie mieszkanka Zawiercia Łaja Rozenblat (Marszałkowska 20), która napiła się kwasu solnego. Denatkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Kasy chorych.

Przyczyną zamachu samobójczego nieporozumienia rodzinne.

× **POGRZEB Ś.P. ŁAKOTY**, zmarłego tragiczną śmiercią odbył się wczoraj. W kondukcie pogrzebowym, prowadzonym przez ks. prefekta Brasińskiego wzięło liczny udział miejscowe społeczeństwo. Zmarły wychowywał się w Zawierciu, gdzie otrzymał wykształcenie powszechne i średnie, a następnie studjował medycynę na uniwersytecie Jagiellońskim. Przed dwoma laty zmarły był prezesem akademickiego Koła Zawiercian.

× **„MIŁY ZIĘĆ“.** Piotr Błaszkiewicz, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Rudnej 14 oskarżył przed policją swego zięcia, Hanczewskiego o pobicie go. Policja prowadzi dochodzenie.

× **POBICIE.** Mieszkaniec Zawiercia Henryk Sierda (Ludna 8), przechodząc ulicą, został napadnięty przez nieznanych osobników, którzy pobili go i zranili nożem.

KRONIKA OLKUSZA

„Rosa“ — Afera płk. Redla.

× **ŻYCZENIA NOWOROCZNE** dla p. Prezydenta Rzplitej, p. starosta Gliszczyński przyjął w dn. 1 b.m. w swoim gabinecie od 72 delegatów reprezentujących wszystkie organizacje w Olkuszu. Pozatem życzenia składali urzędnicy państwowi i samorządowi z powiatu. Po złożeniu życzeń orkiestra straży fabr. „Olkusz“ w gmachu starostwa odegrała kilka marszów.

× **NOWY PREFEKT.** Na miejsce ks. pref. W. Soczawy, przeniesionego na wikarjat do parafji św. Wojciecha w Kielcach, mianowany został do Olkusza wikarjusz z tej parafji, ks. Sobieraj.

× **S. M. P. W BYDLINIE.** Staraniem miejscowego proboszcza, ks. Jarży, zorganizowane zostało w Bydlinie, gm. Dłużec S.M.P. męskie. Zarząd stanowią pp.: Henryk Kowalski (prezes), Wacław Magiera (sekretarz), Zygmunt Oleś (skarbnik), Stanisław Oleś (bibljotekarz), Jan Milanowski (naczelnik) i Józef Mol (gospodarz). Patron ks. Józef Jarża.

× **OPŁATEK W FEDERACJI ZWIĄZKU OBROŃCÓW OJCZYZNY** odbędzie się dzisiaj o godz. 2 popoł. w sali gimnastycznej szkoły pow. nr. 1 w Olkuszu, w obecności zarządu z p. starostą, jako prezesem Federacji, na czele.

× **ZAPRZYSIĘŻENIE.** W dn. 11 b.m. o godz. 11 przed południem w sali gimnastycznej szkoły pow. nr. 1 w Olkuszu, p. starosta Gliszczyński odbierze przysięgę od nowowybranych sołtysów i podsołtysów z pow. Olkuskiego. Przysięgę złoży około 450 osób.

SPORT.

MECZ BOKSERSKI MOSKWA — WARSZAWA.

Poselstwo polskie w Moskwie zwróciło się do zarządu Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego z zapytaniem, czy WOZB. posiada zezwolenie federacji międzynarodowej na zawody z bokserami sowieckimi, gdyż tylko w tym przypadku naczelna władza sportu sowieckiego gotowa jest do wystawienia drużyny przeciwko reprezentacji Warszawy.

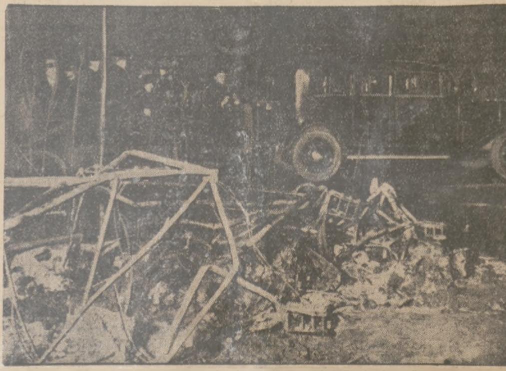
Zarząd WOZB. wysłał telegraficzną odpowiedź z podkreśleniem posiadania zezwolenia oraz z propozycją odbycia zawodów Warszawa — Moskwa w lutym rb. w Warszawie.

Najdroższem miastem w Polsce są Katowice.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego najdroższem miastem w Polsce są **Katowice** — gdzie wskaźnik kosztów żywności wynosi ostatnio 59,2, przyczem w ciągu miesiąca podskoczył o 6,3 proc. Wskaźnik ten wykazuje porównawczo koszt żywności w porównaniu z 1927 r., który jest przyjęty za 100. Drugiem skolei miastem co do drożyzny żywności jest Lwów (56,4), potem idzie Kraków (wskaźnik 55,7), — Przemyśl (56,6), Płock (55,5) — Łuck (55,4), Kołomyja (55.3), Bydgoszcz (55,1).

Warszawa stoi na dziewiątym miejscu co do kosztów żywności i wskaźnik dla niej wynosi 54,8. Tańszą od Warszawy jest Łódź, gdzie koszt żywności spadł bardzo znacznie, bo do 50, czyli wynosi połowę tego, co w 1927 roku. Kalisz, Częstochowa **Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza**, Poznań, Toruń, Królewska Huta, Borysław i inne miasta są również tańsze od Warszawy.

Czem wytłomaczyć drożyznę w takim Płocku, lub Łucku i Kołomyi niewiadomo —chyba tylko złą organizacją aprowizacyjną tych miast. Ale stolica mogłaby być też nieco tańsza tembardziej, iż w tak wielkoprzemysłowem mieście, jak Łódź — znacznie jest niższy koszt utrzymania, bo prawie o 10 proc. Najtańszem miastem w Polsce jest Zamość, gdzie wskaźnik kosztów żywności wynosi 49.4.



W pobliżu Brugges, samolot pasażerski, kursujący między Brukselą a Londynem wpadł na słup emisyjny stacji radjowej Ruysselede. Samolot zderzywszy się ze słupem stanął w płomieniach. W katastrofie śmierć ponieśli: pilot, telegrafista i 8 pasażerów, a m. in. dyrektor P. P. G. w Grudziądzu p. Halpern. Na zdjęciu szczątki spalonego samolotu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Oszczędności maleją.

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. i miejskich oraz powiatowych kasach komunalnych wykazują w ostatnich czasach pewne zmiany Wzrasta mianowicie stale suma wkładów w P.K.O., **która osiągnęła wysokość zł .484 miljony na 1 grudnia 1933 r., co oznacza zwiększenie wciągu dwóch miesięcy o osiem miljonów.**

W tym samym czasie zmalała suma wkładów w komunalnych kasach oszczędności. Kasy powiatowe w liczbie 233 miały wkładów oszczędnościowych 1 grudnia 179 miljonów złotych, czyli o 2 miljony mniej, niż na 1 października. A 134 kasy miejskie straciły wkładów na 7 miljonów zł. i miały ich 362 miljony zł.

Różne inne kasy oszczędności miały na 1 grudnia wkładów oszczędnościowych zł. 34,5 miljona, czyli o półtora miljona mniej, niż 1 października.

Ogólnie biorąc, poza P. K. O., która stale powiększa sumę składanych w niej oszczędności, wszędzie zauważyć się daje **malenie wkładów oszczędnościowych.** Przyczem najwięcej zmniejszyły się oszczędności w województwach: Poznańskiem, Pomorskiem, Krakowskiem, Lwowskiem i w Warszawie.

Łączna suma wkładów oszczędnościowych w kasach komunalnych i innych kasach oszczędności zmniejszyła się o zł. 10 miljonów, gdy uwzględnimy zaś wzrost wkładów w P.K.O. o 8 miljonów otrzymamy, iż w rezultacie suma oszczędności zgromadzonych w tych wszystkich kasach spadła o 2,5 miljona złotych w ciągu 2 miesięcy. Jest to tempo b szybkie i objaw niepożądany.

Kronika gospodarcza.

DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO. W dniu 18 b.m. zbierze się rada Banku Polskiego celem ustalenia wysokości dywidendy od akcji B. P. za rok 1933. Dywidenda ta ma wynosić 8 proc.

AMERYKA KUPUJE WINO W POLSCE Na tle zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych zawarta została między Polską a Stanami Zjednoczonemi wielka tranzakcja winna. Oto, jak się dowiadujemy, nowojorska firma Branse zawarła tranzakcję z najstarszą w Polsce i na świecie sławną winiarnią Fukiera w Warszawie, zakupując u niej całą t. zw. piwnicę Hetmańską, obejmującą około 7.000 butelek najstarszych win polskich i węgierskich, wartości 1.100.000 zł. Wina te mają być sprzedawane w Nowym Jorku po 75 dolarów za butelkę.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY. Napływ zamówień w przemyśle chemicznym jest umiarkowany, fabryki pracują przy ruchu ograniczonym. Fabryki mydła odczuwają trudności w zaopatrzeniu w żywicę i tłuszcze. Import bowiem tłuszczów tych uzależniony jest od uprzedniego eksportu kompensacyjnego. Uruchomienie zaś eksportu kompensacyjnego w krótkim czasie jest trudne do przeprowadzenia. Z drugiej strony w wyrobach gotowych odczuwaną jest silna konkurencja, zwłaszcza zakładów mniejszych. Rynek zaś wewnętrzny żywicę i tłuszcze oferuje w ilościach niedostatecznych.

PRAWO WEKSLOWE W AUSTRJI. Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszło w Austrji w życie nowe prawo wekslowe. Historja tego nowego prawa jest następująca: W r. 1912 odbyła się w Hadze konferencja 30 państw na której ustalono jednolitą ordynację wekslową. Ratyfikacja tej umowy była uniemożliwiona naskutek wybuchu wojny światowej. Po wojnie Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów podjął pracę nad ujednostajnieniem prawa wekslowego. W wyniku tych prac uchwalono nową międzynarodową umowę wekslową w r. 1930 w Genewie. Anglja i Stany Zjednoczone nie przystąpiły do tej umowy. Austrja zaś na podstawie tej właśnie umowy ogłosiła w r. 1932 nową ustawę wekslową (Bundesgesetzblatt N. 290) która weszła w życie z dniem 1 stycznia.

RYNEK DRZEWA. W listopadzie r. ub. zarysował się lekki wzrost wywozu materjałów tartych iglastych, w szczególności papierówki. Poza stałymi krajami odbiorczymi na te materjały, a więc poza Anglją i Holandją eksportowano do Czechosłowacji oraz sporadycznie do Afryki, Ameryki, Australji, Belgji, Francji i Szwajcarii. Komplety skrzynkowe wysyłano do Palestyny Ceny za materjały tarte osiągnęły nieznaczną tylko zwyżkę, gdyż odbiorcy zagraniczni nie wykazywali dotychczas chęci pokrycia zapotrzebowania na rok 1934. Rynek drewna surowego charakteryzuje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. Większe zapotrzebowanie kopalniaków oraz papierówki, spowodowało zwyżkę cen tych materjałów oraz papierówki, spowodowało zwyżkę cen tych materiałów. Pozatem podniosły się także ceny dębiny i drewna bukowego, które cieszyły się dość dużym popytem.

KĄCIK dla Pań

Sztuka ubierania się.

Wielki Baudelaire, który prócz tego, że był niedoścignionym poetą, uchodził jeszcze za wytwornego eleganta, zwykł był mawiać: „Prawdziwy artysta nie ośmieli się nigdy oddzielić kobiety od jej akcesorjów zewnętrznych“. W rzeczy samej, który to mężczyzna, najmniej nawet próżny, oprze się urokowi wytwornie ubranej i czarująco uśmiechniętej kobiety? Faktem jest niezaprzeczonym, że nic nie gra w życiu kobiety tak ważnej i decydującej roli, jak jej tualeta. Dobrze i celowo pomyślany strój może uczynić ponętną najbrzydszą nawet kobietę, podczas gdy źle ubrana piękna kobieta może się wydać mniej pociągającą. Przy lepszej konjunkturze gospodarczej obowiązkiem społecznym obywateli winna być dbałość o pociągający oko strój. Tymczasem smutek panuje na świecie. Deszcz ogołocił czarne, nagie gałęzie z ostatnich liści. Weszliśmy w okres ponurych miesięcy zimowych. Słońca i dnia, jak na lekarstwo. Długa, niekończąca się noc. Stroje kobiet, stały się jakgdyby pendant do tego mroku: ciemne i ponure. Czerń dominuje. Obok niej nieśmiało i nieco bojaźliwie migoce szary kolor, gdzieniegdzie szaro - fiołkowy, „prunelle“ i oliwkowy. Kolory szczere i żywe stanowią jedynie plamy ornamentacyjne i bardziej służą celom dekoracyjnym niż logice. Na szczęście mamy jeszcze przed sobą śniegi i zimowe sporty. Tu ustaje wszelki lęk przed patrokacizną. Nic nie jest zbyt barwne na tle śniegu. Do fiołkowej kamizelki Georges poleca beige knickers'y i pomarańczowy szal: Olga Rosen — żółty trykotowy płaszcz podbijany zielonym jedwabiem — przyczem czapka, szal i rękawiczki pod kolor podszewki jedwabnej; w kolekcji Very Sorea do szaro-czerwonej kamizelki — szare spodnie, rękawice i czapka. Ale ta bachanalja barw nie razi nikogo. Śnieg iskrzący się na słońcu jest stokroć bardziej kolorowy.

Rewolucji i to prawdziwej uległa fryzura pani. Wobec tego, że suknie zakończone są kołnierzykami, włosy pani zwinęły się w loki i uniosły ponad szyję. Mistrz Antoine odsłonił kark i czoło i nawet uszy zostawił nieprzykryte. Sciaparelli okrył głowę lokami, rzuciwszy na czoło kilka figlarnych skrętów.

Ujrzymy w tym sezonie dużo kosztownych broszek i agrafek we włosach. Kapelusze będą z lamy, piór, płaskiego futra, antylopy i filcu. Fasony i przybrania — do uznania modystki i według gustu pani albowiem nosi się absolutnie wszystko, co jest ładne i w czem jest do twarzy. Tegoroczne perfumy nazywają się „Presence“ — Houbigant'a; „Vers toi“ — Worth'a; Jean Patou wypuścił kolekcję zapachów, wśród których wyróżniają się subtelnością „Moment supreme“, „Le Siene“ i gamę „Cocktail i“. Jednym z najbardziej luksusowych upominków na gwiazdkę jest szkatułka z różanego drzewa, zawierająca 8 duże i tyleż małych flakonów. Maleńka, wydana jak najwykwintniejszy tomik poezji, książeczka podająca szereg recept na rozmaite cocktaile zapachów. Całość kosztuje na nasze pieniądze coś około tysiąca złotych!

Celine.

Z CAŁEJ POLSKI

STAN ZDROWIA L. SOLSKIEGO

W stanie zdrowia znakomitego artysty Ludwika Solskiego nastąpiła pewna poprawa, chory jednak w dalszym ciągu pozostaje pod troskliwą opieką lekarzy, albowiem niebezpieczeństwo komplikacji jeszcze nie minęło. Z całej Polski nadchodzą do Solskiego telegramy z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

WIELKIE ŚNIEGI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Z północnych powiatów Wileńszczyzny donoszą o dużych opadach śnieżnych W niektórych powiatach padał śnieg w ciągu ostatnich dwóch dni niemal bez przerwy. Komunikacja autobusowa została przerwana. Pociągi szły z opóźnieniem z powodu trudności komunikacyjnej. Na linjach kolejowych zarządzono akcję oczyszczania torów od zasp śnieżnych. Na pograniczu sowieckiem panowały silne zamiecie śnieżne. Patrol KOP-u zabłądził na teren sowiecki. Dwa patrole sowieckie zabłądziły na teren polski. Na skutek wymiany zdań pomiędzy władzami obydwu odcinków, patrole zostały wydane.

ARESZTOWANIE POLSKIEGO RZEMIEŚLNIKA W GDAŃSKU.

W wieczór sylwestrowy policja gdańska wkroczyła do mieszkania polskiego szewca Miskiego, zamieszkałego w barakach emigracyjnych w Nowym Porcie i po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu, aresztowano go. Przyczyny tego postępienia policji są nieznane.

TRAGICZNY WYPADEK AKROBATY.

W cyrku Staniewskich w Warszawie, zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z akrobatów, Garbin Rex, wykonywał ewolucje pod kopułą cyrku. W pewnej chwili akrobata stracił równowagę i spadł ze znacznej wysokości na arenę. Przeniesiono go do garderoby, gdzie lekarz stwierdził silne potłuczenie, a poza tem akrobata stracił wszystkie zęby. Przewieziono go na kurację do szpitala św. Rocha.

HANDLARZE OPJUM.

Drogą poufnych wywiadów pomorska straż graniczna, ustaliła, że w ciągu ostatnich tygodni tajne rynki niedozwolonych środków leczniczych zalane zostały większą ilością narkotyków. Podjęte przez funkcjonarjuszy straży granicznej inspektoratu Tczew dochodzenia doprowadziły wreszcie do ujęcia handlarzy narkotyków. W ostatni dzień starego roku straż graniczna aresztowała w Tczewie niejakiego Józefa Węglikowskiego ze Starogardu, przy którym w czasie rewizji osobistej strażnicy graniczni znaleźli pół kilograma opjum, wartości ok. 1.500 zł. Drugim aresztowanym handlarzem opjum jest niejaki L. Klejn, również ze Starogardu. Obu zatrzymanych handlarzy opjum osadzono w więzieniu śledczem sądu grodzkiego w Tczewie. Węglikowski i Klein uprawiali swój niecny proceder od dłuższego już czasu i czerpali z tego olbrzymie zyski. Zakwestjonowane przez straż opjum zakupili prawdopodobnie od marynarzy greckich w Gdańsku. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

KOT ZAGRYZŁ DZIECKO.

We wsi Gruszczyce, pow. Kaliskiego, w zagrodzie Stefana Kozłowskiego, wydarzył się niesamowity wypadek. Gdy domownicy przebudzili się rano, znaleźli leżącego w kołysce, w kałuży krwi, dwuletniego Piotra Kozłowskiego. Stwierdzono, że dziecko ma przegryzioną krtań i jest już nieżywe. Sprawcą morderstwa okazał się kot do mowy, który w nocy wskoczył do kołyski i zagryzł chłopczyka. Po dokonaniu tego czynu kot-morderca zniknął.

Delikatność Japończyków

Jeden z członków polskiego korpusu dyplomatycznego opowiada na temat kultury japońskiej następującą ciekawą historję:

Gdy w Tokio organizowano naszą pierwszą placówkę dyplomatyczną, zmuszony byłem spoczątku zamieszkać prywatnie, zanim znalazło się locum dla wszystkich członków poselstwa. Wynajęto mi bardzo ładny pokój u pewnego kulturalnego Japończyka, gdzie zresztą mieszkałem tylko przez dwa tygodnie.

Wśród urządzeń pokoju, bardzo stylowych i ładnych, znajdował się niewysoki postument fajansowy z małem wgłębieniem u góry. Nie wiedziałem, do czego to może służyć, więc ponieważ stało blisko kozetki na której odpoczywałem po pracy, strząsałem w to wgłębienie popiół i gasiłem papierosy, nie zdając sobie oczywiście sprawy z tego, co robię. Zauważyłem tylko, że bardzo starannie uprzątano popiół i niedopałki.

Gdy już opuszczałem mego gospodarza, aby się przenieść do mieszkania, które mi wynaleziono w pobliżu poselstwa, zaczął mi on pokazywać i tłomaczyć znaczenie sztychów, których wielka ilość wisiała na czterech ścianach pokoju. Wprawdzie nie bardzo wiedziałem, dlaczego to robi, ale posłuchałem chętnie tych wyjaśnień, gdyż były dość ciekawe. Kiedyśmy skolei doszli do postumentu fajansowego przy drzwiach gospodarz jakby z pewnem zażenowaniem mówi:

— A to jest mój bóg domowy. Każdy Japończyk tej samej wiary co i ja, wchodząc dotyka tego tutaj wgłębienia i wymawia starą formułkę oznaczającą: „Witam twego boga"...

Na głowie tego boga, ja, Europejczyk, z szacunkiem odnoszący się do wszelkich religij, dusiłem papierosy przez dwa tygodnie! Nie wiedziałem — to prawda, ale też nie zwrócono mi uwagi, choćby w najdelikatniejszej formie. Dopiero gdy wyprowadzałem się, gospodarz oświecił mnie w tej materji, abym kulturalniej zachował się na przyszłość, jeśli znów los mnie rzuci do którego z jego współwyznawców.

Trzeba przyznać, że na tak daleko posuniętą delikatność nie zdobyłby się żaden z europejczyków.

Zamiast konkursu piękności — konkurs płodności.

Faszyści włoscy z największą pogardą odnoszą się do zasady „świadomego macierzyństwa", propagowanej przez kraje zachodnio - europejskie. Uważają oni wszelkie próby ograniczenia urodzeń za wynik wybujałego egoizmu rodziców, a zwłaszcza kobiet, nie chcących ponosić trudów ciąży, rodzenia i wychowywania dzieci.

Mussolini stwierdził, że Włochy mają za mały przyrost ludności, i że przyrost ten należy za wszelką cenę powiększyć.

Zamiast okrzyczanych i coraz bardziej zresztą wychodzących z mody konkursów piękności, będą mianowicie obecnie urządzane „konkursy macierzyństwa" nie co do jakości, lecz co do ilości progenitury.

Pierwszy taki konkurs nazwany „Dniem matki i dziecka" odbył się w Wigilję Bożego Narodzenia. Matki, w liczbie 92, mogące się pochlubić największą liczbą dzieci żyjących i reprezentujące każda jedną z prowincji włoskich, przybyły do stolicy w towarzystwie swych mężów, na których w ten sposób spadła również choć cząstka zaszczytów.

W niedzielę odbyła się główna uroczystość przyjęcia wszystkich matek przez Mussoliniego i przez króla i obdarowanie ich upominkami srebrnemi i pieniędzmi. Na ich cześć odbyła się następnie „Akademja" w Augusteo, w obecności przedstawicieli władz. Zwiedzanie miasta i kinoteatrów wypełniły resztę programu.

Laureatki konkursu, to po większej części proste wieśniaczki z południowych prowincyj, odznaczających się znacznie większą płodnością, niż północne. Wszystkie mają od 15 do 20 dzieci żyjących. Wiele z nich poraz pierwszy znajduje się w mieście, a niektóry nigdy jeszcze dotychczas nie jechały koleją. Są wstrząśnięte wspaniałością Rzymu i przejęte audjencją u Mussoliniego i króla. Jedna z nich 52-letnia Sycyljanka, nie spała kilka nocy ze wzruszenia.

Najpłodniejsza ze wszystkich jest Neapolitanka, Paulina Belucci, która wydała na świat 20 dzieci.

Okrutny kaprys losu.

W Paryżu zdarzył się w tych dniach niezwykły wprost wypadek. Oto wskutek uderzenia samochodu ciężarowego rozbiła się skrzynka pocztowa zawieszona na jednym z domów w Quartier Latin (dzielnica łacińska). Wysypała się cała zawartość skrzynki, a przytem z jakiejś szczeliny, utworzonej przez zagięcie blachy, wypadł pożółkły list, wrzucony tam w roku 1903...

Na kopercie widniały przybladłe mocno litery adresu kobiety, wnętrze zaś listu zawierało tylko jedno zdanie:

„Jeżeli możesz mi wybaczyć, przyjdź jutro, we środę o godzinie 8 wieczorem pod Sorbonę.

Charles.

Oczywiście, nie przyszła.

Może, nie zobaczyli się już nigdy. Może ona czekała na ten list..., wybiegła na schody na odgłos kroków listonosza, wpadała pełna niepokoju do domu z zapytaniem: „czy był dla mnie list" — a wreszcie zrezygnowała...

Może zaś on, po bezowocnem wyczekiwaniu przed wyniosłym gmachem Sorbony, walczył z sobą długo, czy nie napisać powtórnie, ale urażony tem, że nie zdobyła się na przebaczenie, zrezygnował...

A może teraz, po 30 latach, ci dojrzali już starsi ludzie przeczytali tę niezwykłą wiadomość w gazetach, przypomnieli sobie wszystko i zadrżeli na myśl o tem, jakie to drobiazgi i wypadki nieprzewidziane stanowią o całem niekiedy szczęściu człowieka?..

Bo istotnie, życie czasami bywa bardzo a bardzo okrutne...

WESOŁA HISTORJA POWSTANIA „COCTAILU".

Jak wiadomo cocktail (ogon koguta) oznacza mieszaninę różnych gatunków i rodzajów napojów alkoholowych, a oto jak powstała ta dziwna nazwa. Do przydrożnej gospody we wsi Elmsford, na drodze z Tarrytown do White Plains pod Nowym Jorkiem, przybył raz oddział żołnierzy pod dowództwem kapitana. Kawalerzyści zażądali wina. Ponieważ gospodarz wina nie posiadał, przyniósł co miał w piwnicy t. j. gorzką wódkę, likier pomarańczowy, oraz jedną butelkę szampana. Wówczas jowialny kapitan wpadł na pomysł, aby wszystkie te napoje zmieszać. Powlewał wszystko do obszernego naczynia, mieszając następnie piórem z ogona koguta, któremu przed chwilą jeden z jego żołnierzy ukręcił łeb. Ubawieni kawalerzyści nazwali ten nowy napój z pod ogona koguciego z czego powstała następnie popularna dziś nazwa „coctail".

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

21

— Panna Nika jest piękna jak anioł! — wykrzyknęła rażąco głośno. — Ale... tak... powinno... być... Dla takiego człowieka, jak pan.... Taki człowiek jak pan... Dla pana... Pan godny najpiękniejszej... Pan... taki bohater... Jak czytam o pana lotach... to... to... Pan jest na świecie... naj... naj... najlepszy — dokończyła z pośpiechem, czując, że jeszcze jedno słowo, a wybuchnie łkaniem.

Bohdan patrzył na nią ze zdziwieniem, ale i z sympatją. Często spotykał się z objawami entuzjazmu kobiet dla swojego „bohaterstwa" i zawsze się z tego śmiał. Jednakże Jadzia rozczuliła go naprawdę. Że się w nim zakochała, ani mu nie przeszło przez myśl. Określił ją w duszy jako egzaltowaną poczciwą gąskę.

— O, niech mnie pani nie psuje — rzekł z uśmiechem, którym czarował kobiety. — Tak dobrze nie jest. Dużo jest lepszych ode mnie.

Jadzia nie zdobyła się już na głos. Zobaczyła jego uśmiech i wydało jej się, że leci w świetlistą przepaść. Zyskała skarb dla pamięci, bezcenny skarb, którego nikt jej nie mógł wydrzeć. Nikt. Nawet Nika. Szukając resztką przytomności oparcia dla zdrowego rozsądku, rozejrzała się na naokoło i spostrzegła, że przechodzą koło dużego sadu.

— To tu — rzekła niespodziewanie dla siebie samej, wbiegając w furtkę. — Zapytam....

Podbiegła do gromadki kobiet, zajętych zbieraniem śliwek i zapytała:

— Po ile śliwki? Chciałabym zamówić na jutro kilka kilo. Czy tu była ta ładna panienka z „Pod Gwiazdy"?

Nika była już znana w całym Kazimierzu.

— A toć była — odparła stara kobieta, prostując się z wysiłkiem. Tylko co odeszła z kawalerem. O, jeszcze ich widać.

Jadzia zdrętwiała. Rzeczywiście w głębi ścieżki, wiodącej do drugiej furtki, migała jasna suknia Niki. Jadzia zawróciła pędem, gdyż Bohdan był już blisko, i zasłaniając sobą oddalającą się parę, rzekła prawie szeptem:

— Była przed chwilą i poszła — zdaje się do domu.

— A! — odparł Bohdan. — To chodźmy. Odprowadzę panią.

— Boże! — zaszumiało w duszy Jadzi.

Wyszli przed furtkę, zrobili kilkedziesiąt kroków i spotkali się oko w oko z Niką i Zygmuntem, którzy obeszli sad naokoło.

Jadzia wydała okrzyk trwogi, którego się potem nie mogła dostatecznie wywstydzić. Jak się zachował Szreniawa, nie zdołała zauważyć. Usłyszała tylko śmieszek Niki i głos pana Zygmunta:

— Pan porucznik daruje mi życie? Spotkałem pannę Nikę i ponieważ takie zjawiska nie powinny chodzić bez eskorty, pozwoliłem sobie...

— Spotkaliśmy się w sadzie — przerwała wesoło Nika. —Patrz Bodziu, jaki pan Zygmunt łakomy. Ugina się pod temi śliwkami...

Bohdan uwierzył i uspokoił się. Nika nie skłamała. Jadzia wystawiła jej mimowoli fałszywe świadectwo prawdy. Spojrzał na nikłą figurkę, cofającą się pod płot i zwrócił się do narzeczonej:

— Ta panienka powiedziała mi, dokąd poszłaś, i przyprowadziła tutaj. Dowiedziałem się, że panie były koleżankami. Prosiłem, żeby cię kiedy odwiedziła.

Nika dopiero teraz zauważyła Jadzię i w jej przebiegłym mózgu narodziła się momentalna pewność, że „brzydactwo" szpiegowało ją i naprowadziło Szreniawę na trop jej i pana Zygmunta. Ale naturalnie nie zdążyło jeszcze nic powiedzieć, a raczej nie powiedziało umyślnie, żeby miał większą „niespodziankę". Oczywiście, gdyż Bohdan nie patrzył „wilkiem", jak zwykle w takich razach, a tak czule, jakby się nie widzieli tysiąc lat. Nicby nie przekonało Niki, że Jadzia nietylko, że nie chciała jej zrobić na złość, a właśnie starała się osłonić ją przed czemś złem. Wierzyła święcie, że wszystkie kobiety były o nią piekielnie zazdrosne i że każda utopiłaby ją w łyżce wody. Lecz ich zazdrość i nienawiść radowały ją tak dalece, że starała się prowokować te uczucia na każdym kroku. W tej chwili, gdyby nie obecność Szreniawy i pana Zygmunta, byłaby zwymyślała Jadzię „od ostatnich". Cóż kiedy mogłaby od niej usłyszeć coś „szkodliwego". Ale specjalnie rozdrażniła ją uprzejmość Bohdana względem „czupiradła". Była zazdrosna nawet o jego uprzejmość względem brzydkich kobiet, podejrzewając, że uważa je za sympatyczne.

D. c. n.

Morderstwo
POD KATAFALKIEM.

W Marsylji rozegrał się przed kilku dniami ponury dramat pod katafalkiem nieboszczyka. Bohaterami tego dramatu są dwaj młodzi karawaniarze, Włosi z pochodzenia, Rossi i Rotteccioli.

Rossi i Rotteccioli posprzeczali się ze sobą. Pierwszy zarzucał drugiemu, że nie pracuje wedle regulaminu syndykatu. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę. Świadkowie tej sceny rozdzielili walczących i cała historja wydawała się skończona.

Nazajutrz obaj karawaniarze brali udział w przygotowaniu do jakiegoś pogrzebu. Właśnie Rotteccioli ustawił katafalk i pokrył go kirem, a potem umieścił na nim trumnę z nieboszczykiem, gdy w pokoju żałobnym zjawił się nagle Rossi z rewolwerem w ręce.

Zanim inni karawaniarze zdołali mu przeszkodzić, Rossi oddał do Rotteccioli'ego kilka strzałów. Rotteccioli trafiony w plecy, zwalił się martwy na podłogę.

Wezwana natychmiast policja aresztowała Rossiego, ratując go z trudem z rąk tłumu, który chciał zlynczować mordercę.

BIBLJA POD STRAŻĄ DETEKTYWÓW.

Od świąt Bożego Narodzenia, od kiedy to w przedsionku British Museum wystawiono. kupiony za olbrzymią sumę 100.000 funtów szterlingów manuskrypt Biblji, t. zw. Codex Sinaiticus, śpieszą do muzeum olbrzymie tłumy ludzi.

Codziennie setki osób stoją w długich kolejkach, aby obejrzeć bezcenny zabytek. Do puszki ofiarnej, umieszczonej obok manuskryptu, wpadają datki od ćwierć penny do banknotów funtowych. Także poczta przynosi codziennie przekazy z rozmaitemi sumami, narazie jednak jeszcze daleko do osiągnięcia z datków tej kwoty, jaką muzeum za Codex Sinaiticus zapłaciło. Zabytek strzeżony jest dniem i nocą przez kilku detektywów. Dziennie przewija się przed biblją około 10.000 ludzi.



Poraz pierwszy udało się sfotografować miraż na pustyni afrykańskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZA DŁUGI
swej żony Wandy z Wołowców Namieczkowskiej nie odpowiadam. Mieczysław Namieczkowski w Dąbrowie Górniczej, ul. Łukasińskiego 4. 152

PIES WILCZUR
zginął w nocy 31 r. b. Znalazca odprowadzi lub zawiadomi za wynagrodzeniem. Sosnowiec ul. Koźla 19, Bytomska. 134

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie. hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 9484

KRYNICA
Pensjonat D-ra Łazarskiego, dziennie — 5 zł. 50. Kuchnia wykwintna. 8794

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
służąca starsza, uczciwa, z dobrem gotowaniem do wszystkiego na wyjazd. Świadectwa wymagane. Sosnowiec, Wielka 6, u dozorcy. 139

KUPNO i SPRZEDAZ

URZĄDZENIE
składu aptecznego lub sklepowe zaraz do sprzedania. Fotograf Pasek, Dąbrowa Krótka 13. 151

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 8291

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIA SIĘ
dowód osobisty Wintera Emila z Niwki skradziony wraz z portfelem, większą sumą pieniędzy oraz fotografją i legitymacjami Sokoła, Czerwonego Krzyża, L. O. P. P. i Tow. Muz.-Dram. Za wykrycie złodzieja suta nagroda. 142

ZAGINĘŁA
książeczka Kasy chorych na imię Piotra Fusjarskiego. 141

ZAGINĘŁA
książeczka Kasy chorych na imię Walerji Bitner. 140

UNIEWAŻNIAM
zagubione dokumenty: wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Niegowa, książkę wojskową — wydaną przez P.K.U. Zawiercie, książeczkę Kasy chorych i inne dokumenty — Tylkowski Adam, Zawiercie. 131

LOKALE

MIESZKANIE
3 pokojowe z wygodami na 2 piętrze. Wiadomość: Sosnowiec, — Piłsudskiego 24 u dozorcy. 148

POSZUKUJĘ
4-ro pokojowego mieszkania z kuchnią i wygodami w starym lub nowym domu w Sosnowcu Zgłoszenia do Administracji „K. Z." pod „Czteropokojowe mieszkanie". 153

5 POKOI
oraz sklep z pokojem do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 9. 138

3-CH POKOJOWE
mieszkanie z wszelkiemi wygodami, wynajmę. Reymonta 10, m. 2. 147

ROZNE

SPROSTOWANIE
Niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że zatargi majątkowe z p. Franciszkiem Zagnerem w Dąbrowie Górniczej, Kościuszki 5 — załatwiłem na drodze polubownej Józef Cuglewski. 143



Miljoner angielski Sir Henry Deterding, zwany „królem oliwy" uprawia sport łyżwiarski w towarzystwie swych wnuczek na lodowisku w St. Moritz.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.. w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 20 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 15 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Czeladź, Będzińska. Dąbrowa ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI